

OLSZTYN. Pobicie Marokańczyka, zdaniem policji, bez rasistowskiego podtekstu

Krwawe przedstawienie

» wracamy do tematu

Policja stanowczo zaprzecza, że pobicie Abdel-Haqa, podczas festiwalu teatralnego w Węgajtach koło Jonkowa, miało tło rasistowskie..

Pochodzący z Maroka aktor-amator został poraniony rozbitą butelką w nocy z soboty na niedzielę. W Węgajtach trwał akurat festiwal teatralny. Napastnicy — jak mówią świadkowie — mieli krzyczeć, że Abdel-Haq M. dostał za swoje, bo ma ciemną karnację skóry. — Motyw rasistowski zdecydowanie wykluczamy — mówi tymczasem Zbigniew Załuski, komendant miejski policji w Olsztynie.

Policjanci z Olsztyna i Dobrego Miasta pracują nad sprawą od niedzieli. Zatrzymali już czterech młodych mężczyzn, którzy mogli brać udział w pobiciu aktora. — Hałas wokół sprawy jest ogromny a nam wychodzi, że Marokańczyk z polskim paszportem pił alkohol z domniemanymi sprawcami.

Między nimi musiało dojść do jakiegoś konfliktu — dodaje Załuski.

Problem w tym, że nie bardzo wiadomo dlaczego. Policja ma kłopoty z ustaleniem tego, bo świadkowie i sam poszkodowany byli pod wpływem alkoholu. — Dlatego nie udało się przesłuchać ludzi w niedzielę, czyli zaraz po pobiciu. Wszystkich staramy się przesłuchać teraz — powiedział nam wczoraj Załuski.

Dwóch z czterech zatrzymanych jest znanych policji. Pochodzą z wiosek w okolicach Węgajt. Byli notowani za drobne przestępstwa. Wczoraj w laboratorium trwały badania tzw. śladów biologicznych (również wyglądających jak plamy od krwi), które być może pozwolą ustalić, kto tak naprawdę bił Marokańczyka. Póki co, żaden z podejrzewanych o napad nie ma zarzutów. — Mamy jeszcze czas na ich postawienie. Musimy mieć komplet ma-

teriałów — uspokaja Andrzej Chechłowski, zastępca szefa Prokuratury Rejonowej Olsztyn-Północ, która nadzoruje pracę specjalnej grupy policji powołanej przez komendanta wojewódzkiego Krzysztofa Starańczaka do rozwikłania tej sprawy.

A od tego zależą losy podejrzanych. Jeśli dowody będą mocne, wówczas można się spodziewać wniosku o tymczasowe aresztowanie sprawców pobicia. Poten-

cjalnym winnym grożą kary do ośmiu lat więzienia.

Tymczasem Abdel-Haq leży w olsztyńskiej poliklinice. Groźnie wyglądające rany są raczej powierzchowne i nie zagrażają jego życiu. Całym zdarzeniem zainteresował się rzecznik praw obywatelskich Janusz Kochanowski i zbada sprawę pobicia Marokańczyka.

Cezary Stankiewicz

c.stankiewicz@gazetaolsztynska.pl



Zatrzymani w niedziele

Waszym zdaniem:

Surmonis: Jestem przeciwny działaniom przeciwko innym, dlatego bardzo jest mi przykro, gdy słyszę o czymś takim.

szymek: Mnie również jest ogromnie wstyd. Wprost nie mieści mi się w głowie. Przepraszam wszystkich obcokrajowców przebywających w naszym regionie. Jeśli do rodzimych rasistów nie docierają argumenty rozumowe i moralne, to niech wezmą pod uwagę ekonomiczne: że przez takie wybryki tracimy pieniądze z turystyki.

Bastethathor: A to niestety dopiero początek. Już niedługo podobne ataki będą nie tylko za to, że ktoś ma ciemną skórę, ale za to, że ma inne przekonania, inną wiarę. Obym się myliła, chyba niewielka jest szansa na to.

Lolek: Nie mam pomysłu, kto wcześniej miał w Jonkowie.

Ja: Jest mi z tego powodu przykro. Na pewno nie ma w tym wspomnienia. Pięknie się również przytrafiło w innych krajach.

Stypson: Panie Abdel-Haq, nie ma się i stanowczo się nie ma. Naszym miłym gościem. Dyskusja trwa na w-